**Coraz więcej przypadków AIDS, jak na początku epidemii**

* *W Polsce rośnie grupa osób HIV+, które trafiają do szpitali za późno, często z objawami AIDS.*
* *Niepokojąco spada odsetek osób testujących się w kierunku zakażenia HIV*
* *Z badania PBS wśród osób HIV+ wynika, że coraz lepszy jest u nas dostęp do terapii,
a z wirusem można normalnie żyć.*

**Warszawa 29.11.2021 r.** - W Polsce, w związku z pandemią COVID-19, znacząco spadła wykrywalność zakażeń HIV. W szpitalach zakaźnych wielu jest seropozytywnych pacjentów diagnozowanych w bardzo późnym, niebezpiecznym dla życia stadium zakażenia, a czasem już z rozwiniętym AIDS. W najbliższych latach ich liczba może wzrosnąć – alarmuje Prof. Alicja Wiercińska-Drapało, kierownik Kliniki Chorób Zakaźnych, Tropikalnych i Hepatologii Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego. O testach na HIV przypomina w tym roku w Krakowie, Poznaniu, Toruniu, Gdańsku i Warszawie wyświetlana na fasadach budynków czerwona kokardka z napisem „Razem przeciw HIV” oraz *citylighty* z tym samym przesłaniem. W komunikacji miejskiej w Warszawie oraz aglomeracji śląskiej obejrzeć można spoty pod wspólnym tytułem „HIV – jestem taki jak Wy”.

Statystyka udostępniana przez Narodowy Instytut Zdrowia Publicznego – Państwowy Instytut Badawczy może niepokoić. W roku 2019 liczba odnotowanych nowo wykrytych zakażeń wyniosła w Polsce 1615. W roku 2020 – zaledwie 840.

„Czy to oznacza, że liczba zakażeń spadła?” – pyta retorycznie prof. Alicja Wiercińska-Drapało. „Oczywiście, że nie. To oznacza tylko, że zrobiono dużo mniej testów. Wiele osób żyje z HIV, ale o tym nie wie. Już dziś odnotowujemy w naszym szpitalu coraz więcej przypadków AIDS, takiego, jaki pamiętamy z początku tej epidemii, z lat 80. Tak nie powinno być, przecież mamy świetne, w pełni refundowane leki. Tylko że tych ludzi nikt w odpowiednim momencie nie zdiagnozował... A co będzie za dwa-trzy lata, kiedy do szpitali zaczną trafiać ludzie, którzy powinni wykonać test w czasie pandemii COVID-19, ale tego nie zrobili i już dawno zapomnieli, że mieli ryzykowne zachowania? Przecież jeśli osoba z HIV trafi do lekarza chorób zakaźnych za późno, może umrzeć. Nie zawsze udaje nam się takiego pacjenta uratować.”

Obawy prof. Wiercińskiej-Drapało podzielają przedstawiciele organizacji pozarządowych pomagających osobom żyjącym z HIV. Zwracają uwagę na spadek liczby testujących się w Punktach Konsultacyjno-Diagnostycznych i ostrzegają, że może to mieć fatalne następstwa dla społeczeństwa. Osoba, która nie wie o zakażeniu, nie leczy się i może zakażać bliskich. Statystycznie nawet 2-3 osoby rocznie.

**Czerwona kokardka HIV w polskich miastach**

Żeby zwrócić uwagę na potrzebę testowania w kierunku HIV, w listopadzie ulicami Krakowa, Poznania, Torunia, Gdańska i Warszawy przejechał samochód wyświetlający czerwoną kokardkę z napisem „Razem przeciw HIV”. W tych miastach pojawiły się też *citylighty* z kokardką. Celem tego happeningu zorganizowanego przez Gilead Sciences oraz Polską Fundację Pomocy Humanitarnej *Res Humanae* jest m.in. przypominanie, że HIV jest nadal groźny.

„Nie wolno lekceważyć HIV. Ale też warto pamiętać, że jeśli zrobi się test i wie o zakażeniu oraz przyjmuje leki, to można z nim zupełnie normalnie żyć. Przypominamy o tym w spotach pod wspólnym tytułem ‘HIV – jestem taki jak wy’, które można zobaczyć w środkach komunikacji miejskiej w Warszawie i na Śląsku. W tej kampanii, realizowanej w ramach konkursu Pozytywnie Otwarci, staramy się tłumaczyć, że HIV nie przekreśla życia osoby zakażonej” – powiedziała Irena Przepiórka, prezes Stowarzyszenia Wolontariuszy Wobec AIDS ‘Bądź z nami’.

**Badania opinii wśród osób HIV+**

Podobny obraz widoczny jest w wynikach badań przeprowadzonych w połowie 2021 roku przez PBS na zlecenie Gilead Sciences. Aż 90% osób HIV+, które o swoim zakażeniu dowiedziały się w ciągu ostatnich pięciu lat, w ciągu najwyżej miesiąca od otrzymania wyniku trafiło do odpowiednich lekarzy. 40% z tej grupy dostało leki natychmiast, a kolejne 33% – w ciągu miesiąca od pierwszej wizyty.

„Szybki dostęp do dobrego leczenia jest kluczowy. Osoba HIV+, która jest leczona i przyjmuje leki ARV ma niewykrywalną wiremię i w związku z tym nie zakaża partnerów. Może zostać ojcem lub matką zdrowego dziecka i żyć normalnie do późnej starości” – podkreśla Grzegorz Jezierski, żyjący z HIV od 3 lat i pomagający innym zakażonym w ramach projektu Buddy Polska Społecznego Komitetu ds. AIDS.

„Bardzo cieszą także inne wyniki badania: aż 87% ankietowanych mówi, że w leczeniu ARV ważna jest dla nich skuteczność, 66% wskazuje na znaczenie bezpieczeństwa dla innych. To pokazuje, że osoby żyjące z HIV są świadome i wiedzą, co jest najważniejsze” – skomentowała Irena Przepiórka.

W wynikach badań PBS widać jeszcze jedną ważną informację: czas pandemii COVID-19 tylko nieznacznie utrudnił osobom z HIV dostęp do lekarza. 65% ankietowanych twierdzi, że był taki sam, jak przed 2020 rokiem, a 70% było zadowolonych lub raczej zadowolonych z poziomu opieki medycznej, na jaki mogli liczyć.

„Wyniki tych badań w połączeniu z zagrożeniami związanymi z późnym wykryciem HIV to dowód, że warto robić testy” – konkluduje Paweł Mierzejewski z Gilead Sciences, koordynator programu Pozytywnie Otwarci. – „COVID-19 to poważna pandemia, ale nie jedyna. Nie zapominajmy o HIV”.

„Fakt, że ludzie podczas pandemii COVID-19 rzadziej bywają w klubach, nie znaczy, że nie mają kontaktów seksualnych. Mają. Organizowane są domówki, działają aplikacje randkowe. A potem nie robi się testów i z czasem zapomina o ryzykownym zachowaniu. Do czasu, gdy taki pacjent trafia do nas na oddział jako osoba z późnym rozpoznaniem HIV, której często nie możemy już pomóc. Koledzy – testujcie pacjentów na HIV!” – apeluje do wszystkich polskich lekarzy prof. Alicja Wiercińska-Drapało.

***Dodatkowych informacji udziela:***

Mariola Sarnowska

Alfa Communications Sp. z o.o.
Tel.: 502 213 047
E-mail: mariola.biedrzycka@alfacommunications.pl